

Michał Stefański, *Czeska krytyka katolicka lat 1918–1938, Literatura na pograniczach 11*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2007, 131+ 25 s., ISBN 978–83191–57–1.

Nadesłana w ostatnim czasie do redakcji „Bohemistyki” praca Michała Stefańskiego *Czeska krytyka katolicka lat 1918–1938* to kolejny przykład wzrastającego zainteresowania polskich bohemistów skomplikowanym zagadnieniem tzw. literatury (w tym przypadku również refleksji krytycznoliterackiej) katolickiej w Czechach. Podobnie jak i w innych przypadkach, jest to końcowy efekt pracy nad rozprawą doktorską. Tematyka ta weszła w orbitę zainteresowań naukowych dopiero po aksami-nej rewolucji i czeska bohemistyka aż do dzisiaj zмага się z wypracowaniem odpo-

wiednich narzędzi badawczych (głównie terminologii), służących do opisu zjawisk, których nasilenie przypadło głównie na okres istnienia I Republiki.

Śledząc wcześniejsze artykuły polskiego badacza publikowane przede wszystkim na łamach niniejszego pisma oraz „Pamiętnika Słowiańskiego”, można stwierdzić, że pozycja, która jest przedmiotem omówienia, stanowi rezultat konsekwentnego zainteresowania poruszoną kwestią. Michał Stefański, pracownik Instytutu Sławi-styki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zajął się problemem, który, jak sam trafnie zauważa we Wstępie, długo należał do zagadnień przemilczanych w czeskim literaturoznawstwie. W związku z tym stawia tezę o sporej liczbie nieścisłości, które wkradły się do opracowań historycznoliterackich czeskich bohemistów. Należy zauważyć, że polski naukowiec nie waha się owych nieścisłości tropić i wskazywać je, niejednokrotnie polemizując z autorami czy wydawnictwami o ustalonej już renomie. W zdecydowanej większości uwagi te są słuszne i wskazują na dostrzeżone mankamenty. Przyczyną, dla której powstała omawiana publikacja jest zatem „potrzeba usystematyzowania wiedzy na temat zjawiska zwanego w czeskim literaturoznawstwie międzywojenną krytyką katolicką i doprecyzowania przyjętych już opinii w owej dziedzinie” (s. 7–8). Trzymając się ściśle zaleceń Janusza Sławińskiego, autor analizuje wypowiedzi krytycznoliterackie, umiejscawiając je w procesie historycznoliterackim. Przedmiotem analizy są tu świadectwa krytycznoliterackie, które można zaklasyfikować do trzech kategorii: wypowiedzi *sensu stricto* krytycznoliterackie – wystąpienia o charakterze programowym, eseje, szkice literackie i recenzje, dalej wypowiedzi pisarzy na temat twórczości własnej i cudzej oraz wybrane przekazy historycznoliterackie z okresu literackiego interesującego autora. M. Stefański zwraca również uwagę, iż sięga jedynie po wystąpienia o charakterze metaliterackim.

Autor ma świadomość i wyraźnie sygnalizuje umowność używanych przez siebie pojęć: „krytyka katolicka”, „krytyk katolicki” czy „pismo katolickie”, sygnalizując zwłaszcza największe kłopoty ze zdefiniowaniem pierwszego z nich, które pojawiało się w historii literatury jedynie na gruncie francuskim i później właśnie czeskim. Mimo wcześniejszych zastrzeżeń, posługuje się nim, „ponieważ jest ono w odniesieniu do praktyki krytycznoliterackiej czeskiego kręgu katolickiego stosowane najczęściej; zostało już w pewnym sensie usankcjonowane” (s. 9). Książka ma stanowić autorską próbę odpowiedzi na pytanie, co należy włączyć w zakres pojęcia krytyka katolicka.

Publikacja składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów (każdy, z wyjątkiem drugiego zawierającego cztery części, o trzech podrozdziałach) oraz podsumowania. Całość kończy obszerna bibliografia z podziałem na teksty źródłowe i opracowania oraz indeks nazwisk.

Pierwszy rozdział *Poprzednicy i inspiratorzy* ma zadanie zapoznać czytelnika z „prehistorią” omawianego problemu. Z punktu widzenia autora „kamieniem milowym” było ukonstytuowanie się Katolickiej Moderny, niemalże jednocześnie z dowartościowaniem samej krytyki literackiej i uznaniem jej za samodzielną dziedzinę literatury przez Františka Xavera Šaldę. Tu na uwagę autora zasłużył sobie Sigismund

Ludvík Bouška, którego metodę opisu badacz zdefiniował jako połączenie komparatystyki i idiografizmu właściwego krytyce filologicznej. W drugim podrozdziale pochyła się nad postacią, która w dziejach czeskiej tzw. literatury katolickiej odegrała rolę niebagatelną. Mowa o Josefie Florianie. Ostatnia część pierwszego rozdziału została poświęcona spadkobierczyni Katolickiej Moderny, którą dla M. Stefańskiego jest olomuniecka Družyna Literacka i Artystyczna wraz ze swoim periodykiem „Archa”. Do tradycji pierwszego ugrupowania katolickiego nawiązywało też powołane do życia w 1917 roku w Pradze czasopismo „Týn”. Współistnienie obu periodyków dobrze ilustruje specyficzny dualizm czesko-morawski, także w tej kwestii.

W drugim rozdziale zatytułowanym *Wobec utopii* polski naukowiec zajął się najpierw próbą sprecyzowania terminu „literatura katolicka” i tego, jak to pojęcie było rozumiane przez ówczesną krytykę literacką. Czyni to, posilkując się klasyczną już pozycją Martina C. Putny, ale nie zapomina także o polskich poszukiwaniach w tym zakresie i przywołuje prace Leszka Kołakowskiego z jednej strony i Zdzisława Niedzieli z drugiej. Wspomina tu także polską dyskusję w latach trzydziestych na ten temat, która przebiegała na łamach „Marcholta”, „Verbum” i poznańskiej „Kultury”. Punktem odniesienia do poszukiwań modelowego autora katolickiego stała się biograficzna interpretacja twórczości Juliusa Zeyera dokonana przez Viléma Bitnara. Punktem zaś kulminacyjnym tego procesu stał się z kolei spór o katolicyzm Otokara Březiny, jaki wiedli między innymi Miloš Dvořák, Emanuel Chalupný czy wreszcie Jakub Deml. Prezentując ów specyficzny trójgłos krytyczny, M. Stefański konsekwentnie pokazuje zawłaszczanie dziedzictwa literackiego autora poematu *Ręce* przez spadkobierców Katolickiej Moderny. Wreszcie w sporze tym autor dostrzega końcowy etap kampanii o literaturę katolicką.

Odkrywanie baroku to sedno trzeciego rozdziału omawianej publikacji. M. Stefański, idąc, jak się zdaje, tropem Libora Pavery zaczyna od rekonstrukcji podejścia do baroku w opracowaniach zgodnych z pozytywistyczną metodologią literacką, których przykładem są dlań podręczniki historycznoliterackie Jaroslava Vlčka i Jana Jakubca. Przywołuje również dokonania jednego z antagonistów w sporze o sens czeskich dziejów – Josefa Pekařa, przypominając, że to właśnie on miał odwagę sięgnąć po dotychczas ignorowany termin „barok” w swoim kluczowym studium poświęconym Białej Górze. Ciekawą propozycją wydaje się być paralela losów recepcji czeskiego baroku i hiszpańskiego gongoryzmu rozpoczynająca podrozdział *Barok jako cel* poświęcony barokowym fascynacjom wśród twórców i krytyków literackich XIX i początku XX wieku, gdzie sporo miejsca zajmuje kwestia stosunku do baroku w twórczości literackiej i publicystyce Jaroslava Durycha. W ostatniej części tego rozdziału autor przybliży bardzo istotny w latach dwudziestych i trzydziestych spór o autora *Maja*, który w roku rocznicowym 1936 doprowadził do tego, „że »za swego« uznali wówczas Máchę, zarówno czescy surrealiści, jak i czescy krytycy katolicy” (s. 68). Wśród tych ostatnich na uwagę zasłużyli sobie między innymi wspomniany już V. Bitnar i Albert Vyskočil.

Czwarty, najbardziej obszerny, rozdział przynosi omówienie stosunku krytyki katolickiej do ówczesnych zjawisk literackich. W pierwszym rzędzie chodzi o dość wrogie podejście wobec „poezji proletariackiej”. Drugi podrozdział, właściwie monograficzny, poświęcony jest tzw. krytyce dogmatycznej (termin Arne Nováka), którą uprawiał, według polskiego uczonego, Jaroslav Durych. Podobnie skonstruowana jest także kolejna część, prezentująca sylwetkę i dokonania Jana Strakoša, zwłaszcza w latach trzydziestych na łamach założonego przezeń kwartalnika „Po-esie”. Warta wspomnienia jest w tym miejscu fascynacja Strakoša teorią „czystej poezji” oraz pracami rumuńskiego teoretyka literatury Mihaila Dragomirescu, przede wszystkim klasyfikacja tekstów literackich na arcydzieła i utwory rangi drugorzędnej.

W ostatnim piątym rozdziale badacz analizuje kluczowy – według niego – nie tylko dla ówczesnej krytyki katolickiej problem formy, śledząc tę kwestię choćby na przykładzie interpretacji twórczości kontrowersyjnego Jakuba Demla, dokonanej przez M. Dvořáka. Ogromne znaczenie, jakie autor przypisuje temu pojęciu, to konsekwencja zainteresowania się myślą Jacquesa Maritaina i recepcji neotomizmu na gruncie czeskim. Idąc tym tropem, w ostatniej części rozprawy podąża „w stronę personalizmu”. Zauważa odmienne losy tego nurtu filozoficznego i krytycznego w Polsce i na gruncie czeskim, gdzie mówi jedynie o „przejawach personalistycznego myślenia o literaturze” (s. 120). Podaje jednocześnie, że *Manifest personalizmu* Emanuela Mouniera w przekładzie Rudolfa Černego ukazał się w 1948 roku, co właściwie nie pozwoliło na szerszą recepcję. M. Stefański proponuje wyjść poza krytyków zaproponowanych przez Aleša Hamana – F. X. Šaldę i Václava Černego i zobaczyć ślady myślenia personalistycznego u Miroslava Ruttego, Oldřicha Králíka czy Pavla Fraenka. Centralna kategoria – osobowości twórczej – pozwalała przecież krytyce katolickiej na sięgnięcie w tę samą stronę.

W krótkim *Podsumowaniu* autor trafnie charakteryzuje bohaterkę swoich rozważań – czeską krytykę literacką lat 1918–1938 za pomocą trzech określeń: antypozytywistyczna, antyracjonalistyczna i antyempiryczna. Na podstawie zebranego materiału badawczego wyznacza również wymagania, jakie stawiała ona współczesnej sobie literaturze, zaliczając do nich: konieczność zakorzenienia w rodzimej tradycji literackiej, obecność wartości metafizycznych, nieodzowność autonomii dzieła literackiego oraz dbałość o formę (s. 128).

Na zakończenie warto zwrócić uwagę, iż polska perspektywa pozwoliła dostrzec liczne *polonica*, które pojawiały się na łamach czeskiej prasy na przełomie XIX i XX wieku. Jako przykłady można tu wymienić choćby informacje o reprodukcjach obrazów Stanisława Wyspiańskiego zamieszczonych w kilku numerach pisma Katolickiej Moderny „Nový život” czy omówienie poezji Emila Zegadłowicza i Kazimierzy Iłakowiczówny przez Jan Strakoša w „Poezji”.

Ponieważ kilkakrotnie w publikacji autor przekonująco mówi o nieodkrytych jeszcze terenach badawczych, należy żywić nadzieję, że tematyka ta pozostanie w krę-

gu jego poszukiwań naukowych, a być może stanie się także źródłem inspiracji dla innych naukowców. Dokładność i rzetelność, z jaką M. Stefański opracował problem czeskiej krytyki katolickiej w okresie międzywojennym (czego nie umniejszają nieliczne usterki, np. w tłumaczeniach czy powtórzenia wątków myślowych), to ogromne atuty opracowania. Do nich też niewątpliwie należy zaliczyć odwagę, z jaką autor ściera się i polemizuje z autorytetami i to niezależnie czy są to *Leksykon literatury czeskiej*, czy czescy naukowcy, jak M. C. Putna, Ladislav Soldán i A. Haman.

Pewnym mankamentem może być brak obcojęzycznego streszczenia, które zwyczajowo umieszcza się na końcu prac o podobnym charakterze. Tu wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby czeskie podsumowanie, które z pewnością zachęciłoby również czeskiego czytelnika do zagłębienia się w treść publikacji, cennej także w kręgu kulturowym, który stał się podstawą analizy polskiego badacza.

Pracę tę można zatem polecić zwłaszcza wszystkim zainteresowanym zagadnieniem krytyki literackiej, okresowi międzywojennemu w literaturze czeskiej, dla którego jedną z najważniejszych cech charakterystycznych był pluralizm poglądów. Dzięki pracy Michała Stefańskiego obraz ten został uzupełniony o aspekt traktowany dotychczas „po macoszemu” w czeskiej i polskiej bohemistyce. Liczne wyjaśnienia, nie zawsze konieczne bohemistom, pozwalają sądzić, że autor swoją książkę kieruje także w stronę polskiego czytelnika.

Aleksandra Pająk, Opole